

sobota, 13.12.2025

Betlejem: Symbol nadziei powraca. Pierwsze od wybuchu wojny rozświetlenie choinki

Po dwóch latach milczenia i braku świątecznych dekoracji, Betlejem – biblijne miejsce narodzin Jezusa – ponownie rozbłyło światłem. Decyzja o przywróceniu bożonarodzeniowych uroczystości zapadła w następstwie niedawnego zawieszenia broni w Strefie Gazy, kończąc okres, w którym wszelkie publiczne obchody były odwołane.

Powrót światła po "latach ciszy"

Centralnym punktem wydarzenia było zapalenie gigantycznej choinki przed starożytną Bazyliką Narodzenia Pańskiego. Dla mieszkańców miasta, którego gospodarka jest ściśle uzależniona od pielgrzymów, ostatnie lata były wyjątkowo trudne.

"To były dwa lata strasznej ciszy; bez świąt, bez pracy" – przyznaje Maher Canawati, burmistrz Betlejem. Podkreśla on dramatyczną sytuację ekonomiczną regionu: "Wszyscy tu żyjemy z turystyki, a ta spadła do zera".

Trudna decyzja w cieniu wojny

Władze miasta przyznają, że wznowienie obchodów budziło kontrowersje. Wielu mieszkańców Betlejem posiada krewnych w Strefie Gazy, gdzie sytuacja humanitarna, w tym los tamtejszej wspólnoty chrześcijańskiej, pozostaje tragiczna. Mimo głosów sprzeciwu uznających świętowanie za niestosowne, przeważała potrzeba symbolicznego gestu.

"W głębi serca czułem, że to właściwa decyzja, ponieważ Bożego Narodzenia nigdy nie należy przerywać ani odwoływać. To dla nas światło nadziei" – wyjaśnia burmistrz Canawati.

Tłumy na placu i modlitwa o pokój

Tegoroczna uroczystość przyciągnęła na Plac Żłóbka tłumy, jakich nie widziano tam od dawna. Wśród zgromadzonych znaleźli się dygnitarze, rodziny oraz palestyńscy obywatele Izraela i mieszkańcy okupowanego Zachodniego Brzegu.

Obserwatorzy wydarzenia, w tym media relacjonujące uroczystość, zwrócili uwagę na zmianę charakteru świętowania. Tradycyjnie huczne obchody, pełne muzyki, tańców i głośnej radości, ustąpiły miejsca atmosferze zadumy. Tegoroczne spotkanie, trwające dwie godziny, miało charakter stonowany, wypełniony hymnami i wspólną modlitwą o pokój, stanowiąc – jak zauważają świadkowie – radość, której lokalna społeczność tak bardzo potrzebowała.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/119001/>